

ARCHEOWIEŚCI NR 7

CENTRUM ARCHEOLOGII ŚRÓDZIEMNOMORSKIEJ IM. KAZIMIERZA MICHAŁOWSKIEGO

SYRIA

Miasto w północnej Mezopotamii z III tysiąclecia p.n.e.

Na początku października powróciła z badań misja Centrum Archeologii prowadząca **pod kierunkiem prof. Piotra Bielińskiego** wykopaliska na stanowisku **Tell Arbid w północno-wschodniej Syrii** - starożytnej Mezopotamii północnej. Archeolodzy badają tam m.in. pozostałości cywilizacji współczesnej Sumerom z południa Mezopotamii (w Archeowieściach nr 4 pisaliśmy o prowadzonym na tym samym stanowisku projekcie Centrum oraz UAM, mającym za zadanie przebadanie pozostałości z przełomu III i II tys. p.n.e.). Kolejne odkrycia w tej części Bliskiego Wschodu dowodzą, że w III tysiącleciu p.n.e. nie tylko w krainie Sumerów, ale także na północy Mezopotamii kwitła prężna **cywilizacja miejska**.

Syryjskie stanowisko Tell Arbid jest wzgórzem ruin, które kryje pozostałości osadnictwa z okresu między **III a I tysiącleciem p.n.e.** Jak się okazuje, właśnie w III tys. miasto (którego starożytna nazwa ciągle nie jest znana) stanowiło prawdziwą metropolię. Jego powierzchnia rozciągała się na ponad 40 ha i pokryta była gęstą siatką zabudowy. Polscy i syryjscy archeolodzy poznają pogrzebane w piasku tajemnice tego miasta kawałek po kawałku. W tym sezonie **prace prowadzono wokół świątyni** położonej u południowego podnóża Tell Arbid oraz na usytuowanej na szczycie **cytadeli**.

Sensacją ubiegłego roku było odkrycie u podnóża Tell Arbid wyjątkowej **świątyni sprzed czterech i pół tysiąca lat** (okres tzw. "kultury Niniwa 5"). Tegoroczne wykopaliska w najbliższym sąsiedztwie świątyni przyniosły szereg nowych informacji na temat jej znaczenie dla miasta. Do tej pory archeologom znane były właściwie tylko budowle gospodarcze i mieszkalne, prawie nic nie było wiadomo natomiast na temat życia duchowego i religii mieszkańców tego regionu w pierwszej połowie III tys. p.n.e. Dlatego zbadanie samej budowli, jej otoczenia i usytuowania w siatce miejskiej stało się niezwykle ważnym zadaniem.

W tym roku archeolodzy próbowali przede wszystkim rozpoznać całkowite rozmiary i plan budowli świątynnej, jest ona jednak na tyle rozległa, że potrzeba będzie na to kilka sezonów prac badawczych. Tym bardziej, że jak się okazuje wokół świątyni sporo się działo. Udało się stwierdzić, że budowla ta ustawiona była na składającej się z pięciu stopni **platformie z cegły mułowej**. Na razie nie wiadomo dokładnie, jak wysoka była sama platforma, gdyż w tym roku archeolodzy nie dokopali się jeszcze do jej fundamentów. Pokazuje to jednak, że świątynia jako ważny punkt miasta prawdopodobnie górowała nad otaczającymi ją budynkami.

Wyjątkowe znaczenie tej budowli podkreślają także inne - zarówno monumentalne jak i drobne znaleziska. Na północ od świątyni odnaleziono w tym sezonie mury innej **monumentalnej budowli**, która powstała w okresie, gdy sama świątynia nie była już używana. Co istotne, wydaje się, że budowla ta stoi ona na ruinach identycznej, wcześniejszej konstrukcji, która funkcjonowała współcześnie ze świątynią. Ma ona bardzo **nietypowy plan litery L** a także **duże rozmiary** (7, 5 m długości w północnej i 9, 5 w południowej części oraz 2,5 m szerokości). Od wewnątrz ściany są wzmocnione rozmieszczonymi regularnie przyporami, co było w starożytnej Mezopotamii cechą charakterystyczną dla architektury oficjalnej. Pozostaje niejasne, czy budowla przykryta była prawdziwym dachem, czy też była otwarta i miała charakter dziedzińcowy. Z pewnością była długo i intensywnie użytkowana, na co wskazuje seria kilku ciągle odnawianych podłóg przedzielonych warstwami popiołu. Wiele wskazuje na to, że ta budowla, która przetrwała nawet czasy świątyni, pełniła w mieście istotną funkcję, być może związaną z administracją i dystrybucją dóbr. Warto zwrócić uwagę na fakt, że wewnątrz odkryto **pieczęć cylindryczną** jak również kilka porzuconych glinianych "plomb" z odciskami pieczęci - ślady magazynowania i oznakowywanie towarów, prawdopodobnie spożywczych.

Mury **solidnego budynku** odkopano także na zachód od świątyni. W tym sezonie archeolodzy zdążyli odsłonić tylko jedno pomieszczenie, natrafiono w nim jednak na kolejne bardzo ciekawe znaleziska - **fragment naczynia z odcisniętą sceną walki zwierząt** oraz glinianą plombę z odciskiem pieczęci ze sceną walki herosa i zwierzęcia. Skorupy i plomby, czyli tzw. *bullae*, z odciskami pieczęci znaleziono także na południe od świątyni. Pochodzą one z okresu nieco późniejszego niż czasy użytkowania budowli sakralnej. Takie znaleziska wskazują, że w najbliższej okolicy magazynowano jakieś opieczętowane dobra, nie jest więc wykluczone, że funkcja oficjalna tej części miasta została utrzymana.

Intensywne prace wykopaliskowe prowadzone były także na samym szczycie wzgórza Tell Arbid, w obrębie górującej nad miastem cytadeli. Przed paroma laty odkryte zostały tam pozostałości tzw. **"Public Building", budowli o charakterze oficjalnym z drugiej połowy III tysiąclecia**, o kilkaset lat starszej od świątyni z okresu "Niniwa 5". W tym roku polscy archeolodzy natrafili w jej najbliższym sąsiedztwie na ślady bardzo ciekawej architektury. Po przeciwnej stronie "Public Building", przy biegnącej na osi północ-południe ulicy, zbudowano w starożytności cały kompleks małych "pokoików" (o wymiarach nie większych niż 1,5 na 1,5 m), usytuowanych w podwójnych lub potrójnych rzędach. Do tej pory odkopano ich już piętnaście, ale wiadomo, że to nie wszystko. Pomieszczenia te przylegały jedno do drugiego, miały podłogi z ubitej gliny. Z wyjątkiem dwóch, w których odkryto wkopane w podłogę spore naczynia, nie zawierały one żadnych instalacji. Biorąc pod uwagę rozmiary jest jasne, że nikt nie mógł w tych pomieszczeniach mieszkać, wydaje się raczej, że małe pokoiki służyły jako **magazyny**. Być może przechowywano w nich **dobra, które dystrybuowane były centralnie** wśród społeczności miasta przez osoby mieszkające bądź zarządzające w "Public Building".

Prawdziwą gratką okazały się wyniki wykopalisk na stoku sąsiadującym bezpośrednio z "Public Building". Odkopano tu pozostałości architektury monumentalnej zbudowanej z cegły mułowej. Stanowi ona, jak się wydaje po pierwszych pracach, **fundamenty fortyfikacji otaczającej cytadelę** w ostatniej ćwierci III tysiąclecia p.n.e. W jednym z miejsc natrafiono na mierzące 6 x 6 m pomieszczenie oraz kwadratowy w planie bastion. Masa cegieł użytych do fundamentów sugeruje, że cała konstrukcja musiała być bardzo masywna.

LIBAN

Śladami nieznanych starożytności Fenicji



Badania archeologiczne w dolinie Auali, Liban, fot. O. Wasilewska

We wrześniu zakończyła badania w Libanie Polsko-Libańska Misja Archeologiczna „Eschmoun”. Projekt Centrum Archeologii, kierowany ze strony polskiej przez dr. Krzysztofa Jakubiaka z Instytutu Archeologii UW i Michała Neskę z Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej UW, rozpoczęto w 2004 roku w ramach akcji ratunkowej (tereny mają być zalane w związku z budową tamy w tym regionie).

Celem tegorocznej, ostatniej już kampanii był **rekonesans archeologiczny** w dolinie rzeki Auali w południowo-zachodnim Libanie. Jest to obszar sięgający przedmieść nadmorskiego miasta Saida – starożytnego **Sydonu** (znanego między innymi z Biblii), jednego z najważniejszych portów Fenicji. Tereny te pozostawały do tej pory nieprzebadane pod względem archeologicznym. Podczas tegorocznej kampanii archeologom z Polski udało się zlokalizować aż 29 zupełnie nieznanych stanowisk archeologicznych. Część z nich to wykute w skalnym podłożu **nekropole** z okresu rzymskiego, użytkowane między I i IV wiekiem naszej ery. Ich odkrycie doprowadziło archeologów do jeszcze starszego znaleziska. Okazało się, że skalne groby wykuwano w **kamieniołomach**, z których korzystano już **na początku I tysiąclecia p.n.e.** Najprawdopodobniej właśnie stąd pozyskiwano kamień używany przy wznoszeniu różnych budowli w niedalekim mieście Sydon a wiadomo, że w początkach I tysiąclecia Fenicjanie podejmowali zakrojone na wielką skalę inwestycje budowlane takie, jak choćby budowa znajdującej się u wylotu badanej przez polską misję doliny świątyni fenickiego boga uzdrowiciela – Eschmuna, głównego bóstwa Sydonu.

Poza nekropolami skalnymi oraz licznymi śladami wydobycia kamieni odnaleziono także **kilkanaście osad** pochodzących głównie z okresu późnorzymskiego (IV-VI wiek naszej ery). Udało się ustalić, że część z tych osad była zamieszkała nawet wcześniej, to jest w czasach hellenistycznych, między III i I p.n.e. W kilku osadach odnaleziono ślady tłoczni oliwy, z produkcji której słynął nie tylko region Sydonu, ale i cała Fenicja. Zlokalizowane w dolinie osiedla, jak przypuszczają polscy archeolodzy, stanowiły zaplecze gospodarcze tak ważnego miasta jakim był Sydon.

TEKST: K. Jakubiak

REDAKCJA: Z. Wygnańska

CYPR

Badania ratunkowe wokół Willi Tezeusza



Popiersie Polluksa, fot. H. Meyza

We wrześniu 2008 miał miejsce kolejny sezon badań w Nea Pafos - starożytnej stolicy Cypru. Projekt Centrum Archeologii Śródziemnomorskiej kierowany jest od tego roku przez dr. Henryka Meyzę z Polskiej Akademii Nauk.

Przypomnijmy, że prace badawcze polskich archeologów w reprezentacyjnej części starożytnego Nea Pafos trwają już od 43 lat. W tym czasie odkryto między innymi zajmującą wielki obszar Willę Tezeusza. Budynek zawdzięcza swą nazwę rewelacyjnemu przedstawieniu postaci ateńskiego bohatera zabijającego Minotaura i uwalniającego z labiryntu porwaną Ariadnę, które ukazano na mozaikowej podłodze willi. Budowla ta to najprawdopodobniej pałac gubernatora rzymskiego z IV wieku n.e.

Odkopane przez Polaków obiekty od lat stanowią atrakcyjny cel wielu wycieczek turystycznych. W związku z tym cypryjski Departament Starożytności postanowił zbudować zadaszenie przykrywające znaczną część przebadanego przez polskich archeologów terenu. Tym samym oznacza to niestety konieczność zakończenia wykopalisk w tym miejscu. Dlatego archeolodzy mieli ostatnią okazję na dowiedzenie się czegoś więcej o tej części starożytnego miasta Pafos. Polscy naukowcy pod kierunkiem dr. Meyzy wykorzystali tę okoliczność do przebadania najbliższego otoczenia willi a także budowli ją poprzedzających.

W obszarze usytuowanym na południe od Willi Tezeusza już w poprzednich latach natrafiono na pozostałości wcześniejszego budynku - tzw. **Domu Hellenistycznego**. Jego rozmiary nasunęły przypuszczenie, że jest to znany ze źródeł historycznych "**pałac złego króla**". Dziś badacze nie są pewni tej koncepcji, nie mają jednak wątpliwości, że okazała budowla należała do kogoś bardzo ważnego.

Poświadczają to tegoroczne znaleziska. Tuż przy wejściu do Domu Hellenistycznego udało się odkopać **dwa pomieszczenia** - jedno z nich, o charakterze podręcznego magazynu, przeznaczone było prawdopodobnie **dla osób strzegących wejścia**. Wnętrze samego magazynu kryło szereg **drobnych znalezisk** świadczących o wysokim poziomie życia mieszkańców domu - stąd pochodzą lampki oliwne, paciorki z fajansu egipskiego, a także żelazny pierścionek z oczkiem ze szkła lub kamienia szlachetnego, na którym widać ślad wyrytego przedstawienia.

Co ciekawe, po drugiej stronie wejścia do tego strażniczo-magazynowego pomieszczenia w Domu Hellenistycznym znaleziono **malutką latrynę**. Jest znacznie skromniejsza od przestronnych latryn znalezionych wewnątrz budynku, dlatego można przypuszczać, że przeznaczono ją dla pracującej tu służby.

Jeszcze ciekawsze okazało się **drugie z pomieszczeń** usytuowanych nieopodal wejścia do budynku. Znaleziono tu **wiele ozdób**: depozyt szklanych oczek pierścieni, dekorowane miniaturowe ozdoby drewniane oraz metalowe przedmioty - prawdopodobnie o przeznaczeniu kultowym. Do najbardziej intrygujących znalezisk z tego pomieszczenia należy jednak niemal naturalnej wielkości unikalne wapienne **popiersie przedstawiające herosa Polideukesa**, czyli łaćńskiego Polluksa, jednego z Dioskurów - synów Zeusa. Na popiersiu, co należy traktować jako wielką rzadkość, zachowała się dekoracja malarska. Nie jest wykluczone, że tak wyposażone pomieszczenie służyło jako **kaplica domowa**, gdzie gromadzili się mieszkańcy domu, by oddawać hołd bogom i przodkom. Zdaniem dr. Meyzy można tu mówić o dużym szczęściu, gdyż kaplice takie, choć znane ze źródeł pisanych, niesłychanie rzadko znajdowane są przez archeologów z właściwie nienaruszonym wyposażeniem.

W miejscu, w którym Dom Hellenistyczny graniczył z Willą Tezeusza polscy archeolodzy natrafili także na interesujący **korytarz wiodący do podziemi**. Jak się okazało, prowadził on do wielkiej podziemnej **cysterny** w starożytności gromadzącej wodę spływającą z dachów.

Ze względu na doniosłość polskich badań i znaczenie odpowiedniego zabezpieczenia ich wyników na przyszłość w finansowanie obok Uniwersytetu Warszawskiego włączył się też Departament Starożytności Cypru.

TEKST: H. Meyza

REDAKCJA: Z. Wygnańska

